Cena egz. 10

Kurjer Zachodni »ISKRA«

Wtorek 3 stycznia 1939 r. | Nr. 3

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką | Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztowa ZŁ. 2.50

Daladier w Ajaccio

Podróż premiera Francji na okręcie wojennym

PARYŻ, 2.1. PAT. Premier Daladier przybył w poniedziałek o godz. 9 rano na pokładzie krążownika „Foch" do Ajaccio, gdzie został uroczyście powitany przez przedstawicieli władz oraz społeczeństwa.

Krążownikow „Foch" towarzyszyły krążownik „Colbert", trzy inne krążowniki oraz trzy kontrtorpedowce.

Po wylądowaniu premiera odbyło się w prefekturze oficjalne przyjęcie. Daladier zabawił w Ajaccio tylko parę godzin, po czym udał się w dalszą drogę na pokładzie „Focha".

„Francja musi być silna!"

Mowa Daladiera w Ajaccio

PARYŻ, 2.1. (tel. wł.) Odpowiadając w czasie krótkiego postoju w Ajaccio na powitanie miejscowych czynników, Daladier oświadczył między inn.:

„Przywożąc wam pozdrowienia Francji dla jej Imperium, pragnę podkreślić że wyspa wasza jest położona na niezmiernie ważnych szlakach Morza Śródziemnego i otoczona jest coraz wzrastającą czujnością Francji. Korsyka jest bowiem niezwykle ważnym węzłem naturalnym na drodze z metropolii do posiadłości francuskich w Afryce.

Imperium francuskie powstało przez dobrowolne przyłączenie się prowincyj które rozwijają się w klimacie braterstwa i równości. Daliście Francji 40 tys. istnień ludzkich. Krew waszych braci użyźniła ziemię Argonów i okolice Verdun. Jest to dowodem nierozerwalnej spójni.

Francja nie ma potrzeby nikomu grozić. Francja nie jest zaborcza. — Francja musi natomiast być silna. — Eskadra, która towarzyszyła mi w podróży, a którą widzicie na redzie, jest symbolem gotowości sił zbrojnych Francji, czuwających nad jej bezpieczeństwem".

TUNISYJCZYCY ZA FRANCJĄ

PARYŻ, 2.1. PAT. W związku z podróżą premiera Daladiera na Korsykę i do Algieru prasa paryska z dużym zadowoleniem przytacza oświadczenie czołowego przywódcy największej organizacji opozycyjnej w Tunisie, szefa partii Destourów, Habiba Bourguiby, który oświadczył publicznie w najbardziej kategoryczny sposób, że aczkolwiek prowadził i prowadzi nadal walkę o prawa ludności arabskiej w Tunisie, tym niemniej gdyby Tunis miał być zagrożony przez rewindykacje włoskie, to cała partia Destourów stanie do walki i że ludność arabska Tunisu zainteresowana jest w utrzymaniu bezpieczeństwa imperium francuskiego, które uważa za gwarancję również i swojego bezpieczeństwa.

Delegacja Zakopanego

ZŁOŻYŁA P. PREZYDENTOWI ŻYCZENIA NOWOROCZNE

ZAKOPANE, 2.1. PAT. Wczoraj w dniu Nowego Roku udała się do Jaworzyny do Zameczku, w którym zamieszkał na okres Świąt P. Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki — liczna delegacja z Zakopanego z burmistrzem inż. Zaczyńskim i ławnikami na czele.

Życzenia noworoczne złożyli P. Prezydentowi burmistrz Zakopanego inż. Zaczyński, ks. dziekan Tobolak, oraz wiceprezes Związku Górali Józef Cukier.

Pan Prezydent w krótkich serdecznych słowach podziękował za życzenia, następnie po wspólnej fotografii przed Zameczkiem zaprosił delegację w liczbie około 50 osób na śniadanie, które odbyło się w hallu Zameczku.

Niezależnie od tego przybyły do Jaworzyny, aby złożyć Najdostojniejszemu Włodarzowi Rzeczypospolitej życzenia noworoczne Narciarski Ośrodek Treningowy do mistrzostw świata w Zakopanem z prezesem samodzielnego oddziału Z. S. dyr. Kasztelewiczem na czele.

Wydalenie

DALSZYCH 100 CZECHÓW Z ZAOLZIA

CIESZYN, 2.1. PAT. W związku z zamachem bombowym w Szombarku, w powiecie cieszyńskim, w nocy z 30 na 31 grudnia, który — jak wykazało śledztwo — był dziełem terrorystów czeskich, wojewoda śląski zarządził natychmiastowe wysiedlenie 100 uciążliwych cudzoziemców z terenu powiatów Cieszyńskiego i Frysztackiego.

Sąd Kartelowy

WZNAWIA DZIAŁALNOŚĆ

WARSZAWA, 2.1 (Tel. wł.) Po dwuletniej przerwie wznowił działalność specjalny sąd dla spraw kartelowych, istniejący przy Sądzie Najwyższym. Sąd ten rozpatrzeć ma rekursy, wniesione przez kilkanaście firm, ukaranych decyzją Min. przemysłu i handlu wysokimi grzywnami pieniężnymi za prowadzenie potajemnej działalności kartelowej i nie zgłoszenie kartel do rejestru oficjalnego.

Sąd kartelowy nie zbierał się od dłuższego czasu, gdyż po rozwiązaniu karteli sprawy tego rodzaju nie wpływały do Sądu Najwyższego.

Komu zależy na osłabieniu

wpływów francuskich na osi Europa — Bagdad?

PARYŻ, 2.1. PAT. Tutejsze koła polityczne omawiając decyzję rządu Iranu zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją z powodu artykułów sprawozdawczych z wystawy kotów, — jakie ukazały się na łamach „Petit Parisien" i „Excelsior'a", wyrażają przekonanie, iż ze względu na poważne nastawienie obu dzienników trudno przychylić się do przekonania, iż tytuły obu artykułów mogły zawierać jakiekolwiek aluzje polityczne.

W kołach politycznych wyraża się natomiast pogląd, iż cały incydent jest wynikiem intrygi, zorganizowanej w Teheranie przez antyfrancuską propagandę, a zmierzającą do osłabienia nie tylko politycznych, ale i gospodarczych wpływów francuskich w Persji. W pierwszym rzędzie chodzić by tu miało o odsunięcie techników i inżynierów francuskich od konkurencji na terenie perskim.

Krupp w Jugosławii

BERLIN, 2.1. (tel. wł.) „Deutsche Bergwerks-Zeitung" zajmuje się sprawą ekspansji gospodarczej w tej części Europy.

Pismo zapowiada, że w najbliższej przyszłości firma Krupp przystąpi do eksploatacji kopalń i kruszców w Jugosławii.

Wedle tego samego pisma, niemieckie wpływy finansowe i gospodarcze w Europie południowo-wschodniej, — które przed przyłączeniem do Rzeszy Austrii i Sudetów wynosiły zaledwie 6 proc. w stosunku do innych państw zachodnich, wzrosły już do 14 proc.

Gen. Franco nie uznaje

żadnych układów śródziemnomorskich

BILBAO, 2.1. — W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Diargo Vaco" gen. Franco poruszył m. in. sprawy polityki zagranicznej

Gen. Franco podkreślił znaczenie Hiszpanii jako mocarstwa śródziemnomorskiego, zaznaczając, że wszelkie układy, dotyczące Morza Śródziemnego zawarte bez udziału Hiszpanii nie są dla niej obowiązujące.

Wskazał przy tym na ścisłe związanie ideowe i cywilizacyjne Hiszpanii z Portugalią, zapowiedział zajęcie zasadniczego stanowiska wobec państw Ameryki łacińskiej i stwierdził niewzruszalną przynależność Maroka hiszpańskiego do Hiszpanii.

Spisek w sowieckich

republikach azjatyckich

MOSKWA, 2.1. W związku z aresztowaniem przez władze sowieckie przed kilkoma dniami w Taszkiencie żon 2-ch exchanów Chiwy, które wraz z synami usiłowały przekroczyć granicę Afganistanu, władze sowieckie utrzymują, że obie kobiety od czasu istnienia reżimu sowieckiego w Wuzbekistanie i Tadżykistanie należały do tajnej organizacji nacjonalistycznej Milli Latkiady i utrzymywały kontakt z przywódcami tej organizacji, przebywającymi na terenie Afganistanu.

Skonfiskowane przez władze sowieckie klejnoty, przedstawiające wartość kilku milionów rubli, miały być przeznaczone na zasilenie oddziałów partyzanckich, walczących z reżimem sowieckim w republikach azjatyckich.

Aresztowanym grozi kara śmierci.

Zgon

Romana Dmowskiego

SŁYNNY POLITYK ZMARŁ NA ZAPALENIE PŁUC W 75 ROKU ŻYCIA

WARSZAWA, 2.1 (PAT) W poniedziałek w Drozdowie pod Łomżą o godz. 1 w nocy zmarł na zapalenie płuc Roman Dmowski.

Zmarły w dniu wczorajszym Roman Dmowski pochodził z drobnoszlacheckiej rodziny Dmowskich z Podlasia, których rodzinną miejscowością był wieś Dmochy-Rozumy. Ojciec śp. Romana Dmowskiego był majstrem kamieniarskim i posiadał przedsiębiorstwo w Warszawie na Kamionku. Tam też urodził się Roman Dmowski w dniu 9 maja 1864 roku, tj. bezpośrednio po upadku powstania Styczniowego.

Był jednym z założycieli oraz głównych przywódców stronnictwa narodowo - demokratycznego dzisiejszego Stronnictwa Narodowego. Od roku 1895 był redaktorem „Przeglądu Wszechpolskiego", wydawanego początkowo we Lwowie. W roku 1906 wybrany został posłem do drugiej Dumy z Warszawy i piastował stanowisko przewodniczącego Koła Polskiego w Piotrogradzie do chwili złożenia mandatu poselskiego.

W czasie wojny światowej w 1917 roku stanął na czele Komitetu Narodowego w Paryżu a w 1919 roku jako delegat Polski wraz z I. J. Paderewskim podpisał na Konferencji Pokojowej w Wersalu Traktat Wersalski.

Powróciwszy do kraju piastował mandat poselski do pierwszego Sejmu ustawodawczego w Warszawie od 1919 do 1922 roku. W r. 1923 był ministrem spraw zagranicznych w gabinecie premiera Wincentego Witosa.

Jeszcze jako młody student Dmowski brał bardzo żywy udział w narodowym ruchu politycznym i był prześladowany przez władze rosyjskie. Po studiach osiedlił się jako adwokat na Pradze. W latach 1898 do 1905 studiował za granicą położenie emigracji polskiej, a po części odbywał w Anglii, Francji, Brazylii, Północnej Ameryce, Kanadzie i Japonii podróże propagandowe.

Jako polityk i poseł Dmowski w Dumie występował za porozumieniem Polaków z Rosjanami, a po kongresie wszechsłowiańskim opublikował w lipcu 1908 roku dzieło pt. „Niemcy, Rosja a sprawa polska", w którym nakreślił w głównych zarysach program narodowodemokratyczny, zapowiedź walki z Niemcami i socjalną demokracją, pełną autonomię dla Polski przy pomocy Rosji itd. W r. 1909 złożył Dmowski przewodnictwo w Kole Polskim i mandat poselski.

Po wybuchu wojny światowej i ogłoszeniu manifestu polskiego utworzył i stanął na czele Komitetu Narodowego w Paryżu, zakładając w Londynie filie tego komitetu i w Rzymie.

Po przewrocie majowym w 1926 roku i powrocie Marsz. Piłsudskiego do czynnego życia politycznego, Dmowski w grudniu tegoż roku utworzył Obóz Wielkiej Polski. Obóz ten jednak nie odegrał do ostatniej chwili poważnej roli w Polsce i twórca jego nie doczekał się zrealizowana swych zamierzeń politycznych. Od tego czasu dokoła osoby Dmowskiego w ciągu ostatnich lat zapanowało głębokie milczenie. Tylko od czasu do czasu w prasie jego ukazywały się wybrane myśli polityczne wodza narodowej demokracji.

W r. 1927 miasto Poznań przyznało Dmowskiemu nagrodę literacką za wybitną działalność literacko - społeczną. Dmowski poza tym napisał również m. in. następujące poważniejsze dzieła: „Upadek myśli konserwatywnej w Polsce" i „Polityka Polska i Odbudowanie Państwa".

NA ŁAMACH PRASY

PRAWDA NOWYCH CZASÓW

Oto noworoczne życzenia, które skła da „Kurier Poranny" wszystkim Polakom:

Posiadamy wszystkie elementy, potrzebne do prawdziwej wielkości.

Mamy nakreśloną przez Naczelnego Wodza drogę, która stanowi gwarancję w wysiłku tworzenia Wielkiej Polski.

Zasadą, która obowiązuje naszą epokę, jest pełna i bezwzględna dyscyplina jednostki i grup wobec nakazów Naczelnego Wodza, reprezentującego siłę i program Polski. Nie ma żadnych okoliczności, które mogłyby w kimkolwiek ograniczać poczucie tej dyscypliny.

Polska musi maszerować zwartym szeregiem w rytm tych haseł, które zostały już Jej nakreślone.

Rok 1939 będzie dalszym etapem organizowania Polski zgodnie z powyższą zasadą.

Życzyć należy wszystkim Polakom, aby zrozumieli jak najrychlej prawdę nowych czasów.

NARÓD W MARSZU

W „Gazecie Polskiej" pisze redaktor naczelny dziennika p. M. Starzyński:

Naród polski w olbrzymiej większości maszeruje już karnie na drodze przez Naczelnego Wodza wskazanej.

I marsz ten w roku 1939 kontynuować będzie.

SĄSIEDZI I SOJUSZE

W tymże dzienniku p. K. Smogorzewski rozważa wnioski, które nasunął rok miniony w dziedzinie polityki zagranicznej. „Stosunki z dwoma mocarstwami, między którymi leży nasze państwo — to właściwa treść naszej polityki zagranicznej. Te dwa stosunki decydują o kształtowaniu się wszystkich pozostałych".

Dłuższe uwagi poświęca również m. in. p. Smogorzewski stosunkom polsko francuskim:

Pp. Daladier i Bonnet oświadczali parokrotnie, że „zawierając nowe przyjaźnie nie zrywają starych". Słuszna to zasada. I my według niej postępujemy. W polityce przecież nie wystarczy chcieć: trzeba jeszcze móc. Przez kilkanaście lat Francja prowadziła w Europie środkowej i wschodniej grand jeu. Nie wytrzymało to próby życia. Obecnie ogranicza się Francja od petit jeu: zniechęcona, macha ręką na alliés de revers; zdecydowana bronić swego imperium kolonialnego, stosuje w Europie politykę defensywy za linią Maginota. To wszystko nie jest dla nas niespodzianką. Przewidzieliśmy to już przed laty. Niepotrzebnie więc „Temps" z 27 grudnia zadaje sobie trud podważaniem aktualności układu politycznego polsko-francuskiego z 19 lutego 1921, dowodząc, że stanowi on „une entente antisovietique". Przyjaźń polsko-francuska przetrwa i ten kryzys, ale wielki błąd popełnialiby Polacy, którzy zamykaliby oczy na rzeczywistość: trzeba tak rozumować i postępować, jak gdyby ze strony Francji nie istniały żadne wobec Polski zobowiązania.

Rok 1938 dowiódł, że nadmierna wiara w wartość sojuszu bywa bardzo niebezpieczna

KONIECZNOŚĆ OCZYWISTA

Nie ulega wątpliwości, że idea zjednoczenia narodowego, niezależnie od różnych odcieni jej interpretacji, coraz mocniej gruntuje się w świadomości społeczeństwa. Jak pisze „Warszawski Dziennik Narodowy"

Potrzeba zjednoczenia narodu — wobec piętrzących się trudności zewnętrznych i wewnętrznych — staje się coraz oczywistsza. W dzisiejszej sytuacji międzynarodowej nie da się poprowadzić polityki na wielką skalę, zgodnej z dziejowymi zadaniami naszego narodu bez trwałego oparcia o zorganizowane siły społeczno-polityczne kraju.

MISJA DZIEJOWA POLSKI

Pisze o niej na łamach „Czasu" p. J. Moszyński w swych „Rozważaniach noworocznych":

Naród polski powołuje się często na swoją misję dziejową. Jeśli się używa takich słów, to ma się rzecz prosta na myśli dziedzinę duchową. Misja dziejowa Polski polega na strzeżeniu w tej części Europy tych zasad i tych ideałów, na których wyrosła cywilizacja chrześcijańska. By jednak taką misję móc spełnić, nie wystarczy podciągnąć Polskę wzwyż pod względem jej siły materialnej. Trzeba się również podciągnąć pod względem moralnym. Polska nie tylko powinna wzbudzać respekt jako polityczna potęga, musi się ona stać również promieniującym na otoczenie ogniskiem chrześcijańskiej moralności i kultury.

MARSZAŁEK MAKOWSKI O PARLAMENTARYŹMIE

„Ilustrowany Kuryer Codzienny" ogłasza wywiad swego współpracownika p. Wrzosa z marszałkiem Sejmu prof. Makowskim. — Marszałek Makowski stwierdził m. in., że obecna ewolucja parlamentaryzmu wiąże się z przeobrażeniem życia politycznego w ogóle. — Zmieniła się mianowicie podstawa, na której opiera się organizacja życia i urządzeń politycznych.

Dawny parlametnaryzm wychodził z założenia odśrodkowych tendencyj jednostek i grup społecznych, przeciwstawianych wyolbrzymianemu widmu zachłanności państwa. Dziś jesteśmy zdania, że państwo, to forma współpracy obywatelskiej, a parlament powinien być organem tej współpracy.

...otaliści nie wierzą w to, aby parlament, obciążony pierworodnym grzechem walk partyjnych i zarażony demagogią, mógł się dostosować do tych zadań. My natomiast jesteśmy przekonani, że zgromadzenie obywateli obdarzone zaufaniem społecznym, jest niezbędnym ogniwem właśnie w organizacji celowej i skutecznej współpracy dla powszechnego dobra. Ażeby temu zadaniu sprostać, musi oczywiście parlament wyzwolić się z pierworodnego grzechu służenia egoistycznym interesom partykularnym i uleczyć z zakaźnej choroby demagogii.

Rolą parlamentu jest — oświadczył prof. Makowski — „uchwalać dobre ustawy, rozkładać sprawiedliwie ciężary i sprawować należytą kontrolę".

Emigracja

MŁODYCH ŻYDÓW

LONDYN. 2.1 (Tel. wł.) „Daily Express" donosi, że dyrektor komitetu dla spraw uchodźczych, Rublee wysunął kontrprojekt w sprawie możliwości emigracyjnych. Proponuje on mianowicie by dla starej, znajdującej się na wymarciu ludności żydowskiej w Niemczech okazano względy i pozostawiono ją w Niemczech, natomiast, by umożliwiono emigrację dla 150 tysięcy młodych żydów i żydówek.

Wizy między Czechosłowacją

A ANGLIĄ

PRAGA, 2.1 (Tel. wł.) Między Wielką Brytanią a Czechosłowacją zaprowadzony zostanie z dniem 1 kwietnia rb. obowiązek zaopatrywania paszportów w wizy. Zarządzenie to zostanie zaprowadzone w związku z masową emigracją z Czechosłowacji. Dotychczas między Anglią a Czechosłowacją nie istniały żadne wizy.

Niemcy rozbudowują flotę

i dążą do uzyskania hegemonii na morzu

Rzesza Niemiecka postanowiła w znaczniejszym, niż dotychczas, stopniu — rozbudować swą flotę wojenną. W Berlinie toczą się rokowania między przedstawicielami admiralicji niemieckiej i brytyjskiej, aby program niemieckich zbrojeń na morzu uzgodnić z postanowieniami brytyjsko-niemieckiego układu morskiego z 1935 r.

...ostatnich latach niemiecka marynarka wojenna wzbogaciła się o szereg nowoczesnych jednostek, stan obecny jednak uważany jest przez admiralicję niemiecką jedynie za kościec przyszłej potężnej floty wojennej Niemiec, która by odpowiadała morskim zainteresowaniom Rzeszy.

W porównaniu z innymi flotami wojennymi świata marynarka niemiecka różni się tym, że wszystkie jednostki są nowe, że nie posiadają typów przestarzałych.

Najpotężniejszymi jej jednostkami są dwa okręty liniowe „Gneisenau" i „Scharnhorst" (26.000 t.), które objęły służbę w 1938 r. Załoga każdego z nich wynosi 1.461 ludzi. Jeszcze w 1937 r. rozpoczęto budowę dwu dalszych okrętów liniowych (35.000 t.). Obecnie podano do wiadomości, że planowana jest budowa jeszcze jednego kolosa morskiego podobnego typu.

Do tej kategorii należałoby również zaliczyć jeszcze trzy „pancerniki kieszonkowe" typu „Deutschland", zbudowane według postanowień traktatu wersalskiego.

Przed kilku tygodniami spuszczono na wodę pierwszy lotniskowiec niemiecki „Graf Zeppelin". W budowie znajduje się jeszcze indentyczny okręt.

W klasie ciężkich krążowników na ukończeniu znajduje się budowa „Admiral Hipper" i „Blücher". W sierpniu spuszczono na wodę trzeci — „Prinz Eugen".

Eskadra 6 lekkich krążowników — („Nürnberg", „Leipzig", „Köln", „Karlsruhe", „Königsberg" i szkolny „Emden" — po 6000 t., uzupełniona będzie przez budujące się lekkie krążowniki „K" i „L" (10.000 t.) oraz przewidziane w nowym planie dwa dalsze po 7000 t.

Szybkie tempo budowy kontrtorpedowców ma być wzmocnione. Od 1937 r. znajduje się w służbie 12 jednostek tego typu o wyporności 1625 t. 6 kontrtorpedowców (1811 t.) przejęła marynarka ostatnio, a trzy tego samego typu są na ukończeniu. W budowie znajduje się lub też w najbliższym czasie znajdzie się jeszcze 8 kontrtorpedowców.

Flotylla torpedowców (800 t.) licząca 12 jednostek zwiększona będzie przez znajdujące się w budowie torpedowce w liczbie 18.

Plan rozbudowy flotylli łodzi podwodnych przewiduje uzupełnienie stanu do „U 71". W chwili obecnej marynarka niemiecka posiada: łodzi podwodnych małych 250-tonowych 25 w służbie, 7 w budowie, łodzi 500-tonowych 13 w służbie, 8 w budowie, dalsze 3 — przewidziane, łodzi 740-tonowych 5 w służbie, 7 w budowie, trzy planowane.

Ten stan głównej broni morskiej uzupełniają jednostki pomocnicze i bojowe mniejsze, jak stawiacze i poławiacze min, szybkie ścigacze, statki wojennej flotylli na Dunaju, która po włączeniu do marynarki wojennej Rzeszy otrzyma szereg nowoczesnych jednostek itp.

Mimo wykonania przewidziane na 1939 r. planu rozbudowy floty wojennej tonaż jej zdaniem admiralicji niemieckiej nie osiągnie nawet norm przewidzianych w traktacie morskim z Anglią, niemniej jednak Niemcy staną się już poważną potęgą morską.

Wybuch składów amunicji

w centrum Madrytu

SALAMANCA, 2.1. — W centrum Madrytu nastąpiła eksplozja w wielkich składach amunicji. Wybuchły olbrzymie zapasy materiałów służących dla wyrobu amunicji.

Straty są olbrzymie. Kilkaset osób zostało zabitych, a wiele rannych.

W kołach czerwonych mówi się, iż wybuch amunicji był dziełem sabotażu.

Hitler ofiarował Wołoszynowi

200 tys. marek na „pomoc zimową"

WIEDEŃ, 2.1. Jak podaje narodowo - socjalistyczna agencja prasowa IPA, prezes ministrów karpatoruskich ks. Wołoszyn oświadczył w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy niemieckiej, że wprowadzi do wszystkich szkół Rusi Zakarpackiej obowiązkową naukę języka niemieckiego, aby ułatwić stosunki kulturalne i gospodarcze między narodem ukraińskim a państwem niemieckim. Istniejąca dotąd w Pradze wyższa uczelnia ruska będzie przeniesiona na Ruś, zorganizowanie własnego uniwersytetu potrwa jednak czas dłuższy. Zanim to nastąpi, a także i potem, nader chętnym okiem będzie się widziało studentów ukraińskich w wyższych uczelniach niemieckich, co te żrząd ukraiński jak najbardziej będzie popierał.

Dowiadujemy się, że kanclerz Hitler złożył na t. zw. „pomoc zimową" na ręce ks. Wołoszyna 200.000 marek.

„Mojżesz największym antysemitą"

Ankieta dziennika berlińskiego

BERLIN, 2.1 „12-Uhr-Blatt" przynosi na swych łamach 25 odpowiedzi na ankietę międzynarodową w sprawie żydowskiej, rozpisaną przez to pismo.

Na czele figuruje artykuł ministra propagandy Goebbelsa, który zapowiada, że w Niemczech problem żydowski zostanie rozwiązany bez kompromisów, bez oglądania się na protesty i groźby żydostwa międzynarodowego. Minister propagandy wyraża przekonanie, że kwestia żydowska w ogólności winna być rozwiązana na płaszczyźnie międzynarodowej.

Wśród odpowiedzi na ankietę znajduje się artykuł ks. prałata Stanisława Trzeciaka pt. „Gdyby Mojżesz żył dzisiaj, nazywanoby go największym antysemitą". Autor twierdzi w artykule, że im prędzej żydzi opuszczą Polskę, tym lepiej dla nich.

Redakcja „12-Uhr-Blatt" zwraca uwagę na fakt, że zrozumienie niebezpieczeństwa żydowskiego robi szybkie postępy na całym świecie.

KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA, 2.1 (Tel. wł.) Dzisiaj wylosowane zostały premie 3 proc. Pożyczki Dolarowej. 12,000 dolarów padło na nr 513043. 3000 dol. na n-ry: 36099, 1201544. 1000 dol na n-ry: 553069, 359202 1392307 1026615 21164 928377 291375. Poza tym wylosowano 92 premie na ogólną sumę 37.500 dolarów.

Kłopoty mieszkaniowe

RZĄDU WOŁOSZYNA

PRAGA, 2.1 (PAT). Katastrofalny brak mieszkań na Rusi Podkarpackiej zmusił rząd Wołoszyna do szukania pomieszczenia dla części urzędów na terenie Słowaczyzny.

W tym celu Wołoszyn zwrócił się do rządu słowackiego z prośbą o pozwolenie na zainstalowanie kilku resortów ministerialnych w Michałowcach na Wschodniej Słowaczyźnie.

Rząd słowacki odrzucił kategorycznie prośbę Wołoszyna, wobec czego wysłany już transport sprzętu urzędowego musiał być zawrócony z drogi. Brak mieszkań w Huszcie, który przed obraniem go na stolicę kraju liczył zaledwie 18 tys. ludności, a obecnie posiada 36 tysięcy mieszkańców, sprawił, że ludzie mieszkają tam na strychach i w piwnicach po kilka rodzin razem.

Francja na rozstajnych drogach

Z EUROPĄ CZY BEZ NIEJ

Zapomniano już na świecie i we Francji o kongresie socjalistów francuskich, który odbył się w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. — Tempo wypadków jest dzisiaj tak zawrotne i tyle zdarzyło się od tego czasu!

A jednak — dopiero dzisiaj, w świetle ostatnich wydarzeń widać jasno, na czym polegało ogromne znaczenie tego kongresu.

Był on mianowicie terenem starć między zwolennikami przewodniczącego partji, Bluma, i jej sekretarza generalnego Faure'a. Tematem starcia była polityka zagraniczna Francji.

Leon Blum jest przeciwnikiem Monachium, Faure twierdzi, iż nawet Monachium lepsze jest niż wojna. Wynika z tego jako dalsza konsekwencja stanowisko Bluma i jego zwolenników którzy pragną utrzymać dawne sojusze Francji albo je jeszcze mocnie zacieśnić, a więc — mówiąc inaczej — „pozostać w Europie", podczas gdy Paul Faure i potężna grupa jego zwolenników uważa, iż międzynarodowe sojusze Francji powinny wobec zmienionej sytuacji europejskiej ulec wydatnej rewizji. Konsekwencja tego stanowiska musi być oczywiście desinteressement Francji wobec spraw środkowej i wschodniej Europy.

Rezolucja Bluma po długotrwałych i trudnych obradach komisyjnych uzyskała większość: 4322 głosów — rezolucja Faure'a uzyskała jednak również niemały sukces w postaci 2837 głosów. 1000 delegatów powstrzymało się od głosów. Jednomyślne rezolucje powziął kongres tylko przy głosowaniu nad wnioskiem stwierdzającym absolutną nienaruszalność terytorium francuskiego.

Wynik głosowania i owe 1000 białych kartek jest wysoce charakterystyczny dla tego głębokiego rozdarcia wewnętrznego, które na tle ustosunkowania się do polityki zagranicznej cechuje dzisiaj socjalistów francuskich. — Rozdarcie to obejmuje zresztą nie tylko samych socjalistów — przechodzi ono dzisiaj przez całą Francję.

Opinia francuska rozdzielona jest dzisiaj na dwa obozy: w jednym znaleźli się ci, którzy, jak Leon Blum czy jak przedstawiciel skrajnej prawicy francuskiej de Kerillis, reprezentują pogląd, iż desinteressement Francji sprawami Europy wschodniej musi okazać się zgubne dla niej i doprowadzić do nieuchronnego starcia z jednym z partnerów osi nad Morzem Śródziemnym, w drugim ci, którzy, jak Paul Faure czy P. E. Flandin, uważają, iż międzynarodowe zobowiązania Francji muszą w związku ze zmienioną sytuacją europejską ulec wydatnej rewizji.

Linia podziału na te dwa obozy przebiega niezależnie od zabarwienia politycznego danego stronnictwa, osoby czy pisma. Jako temat namiętnej dyskusji pojawia się ten problem na szpaltach całej właściwie prasy a wobec zagadnienia stosunków włosko-francuskich nabiera posmaku specjalnej aktualności, nie pozbawionej zresztą pewnej nuty rozdrażnienia.

Tym rozdrażnieniem zresztą tylko tłumaczyćby sobie można było choćby zgoła lekkomyślny artykuł „Temps" z dnia 26 grudnia, w którym pismo to wypowiedziało się między innymi wyraźnie za zerwaniem sojuszu z Polską. Artykuł pełen jest pretensyj i rekryminacyj pod adresem Polski. Nie byliśmy nigdy entuzjastycznymi zwolennikami polskiej polityki lat ostatnich w stosunku do Francji, sądzimy jednak, iż w niesłychanie ciężkiej obecnej sytuacji Francji nie należałoby dawać posłuchu podszeptom i radom, biorących źródło w zadawnionych żalach i pretensjach.

Rady te bowiem są złe, oczywiście złe i to złe z punktu widzenia przede wszystkim interesów Francji.

Tenże sam „Temps" w artykule poprzedniego dnia, omawiając problem stosunków włosko-francuskich, oświadczył, iż Francja nie może płacić rachunków za błędy i głupstwa popełnione przez Mussoliniego w Europie środkowej. Tym jednym zdaniem publicysta „Temps" dał dowód, iż rozumie doskonale, jaki jest związek między tak blisko obchodzącymi Francję sprawami Morza Śródziemnego a polityką środkowo europejską. Jest przecież rzeczą oczywistą, iż gdyby Mussolini nie dał się wyprzeć z nad Dunaju i z Europy środkowej przez Anschluss i rozbiór Czech — nie musiałby zwrócić swego „dynamicznego" rozpędu w stronę Morza Śródziemnego. Rzeczy te pozostają w bezpośrednim ze sobą związku i tylko ślepy tego nie widzi.

Jest rzeczą tak samo oczywistą, iż coś podobnego zajśćby musiało, gdyby Niemcom, jak chcą tego niektórzy politycy francuscy, pozostawiono wolną rękę na wschodzie. Niezależnie od tego, jakby sobie Niemcy z tym wschodem poradziły — czy silne zwycięstwem, czy słabe porażką — musiałyby ostatecznie zwrócić się w stronę Afryki: albo żeby dać ujście wzmożonej swej potędze, albo żeby powetować swoje straty.

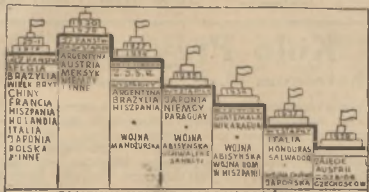
Politycy francuscy pewnego autoramentu mówią dzisiaj, iż wszystko im jedno, kogo Niemcy pożrą na wschodzie Europy; czy jednak naprawdę nie rozumieją oni tego, iż tak nasycone Niemcy będą musiały z kolei sięgnąć po nowe zdobycze?

Sytuacja ludzi trzeźwych i zdających sobie sprawę z sytuacji — takich jak Blum czy de Kerillis — utrudniona jest niewątpliwie stanowiskiem Anglii, a właściwie stanowiskiem tych „munichois", którzy tam dzisiaj dzierżą władzę. Bez Anglii nie zdecyduje się dzisiaj napewno Francja na czynniejsze wmieszanie się w sprawy Europy. Póki też trwa na swym stanowisku „monachijski premier", trudno przypuszczać, aby polityka Francji miała się zasadniczo zmienić. Nigdzie jednak na świecie premierzy i gabinety nie są wieczni i nie są też wieczne pewne sytuacje.

Tymczasem obowiązkiem tych wszystkich państw, którym zależy i zależeć musi na „utrzymaniu Francji w Europie" jest wytworzenie takiego klimatu politycznego, któryby jej to umożliwił.

W tej chwili jest to bodaj najważniejsze zadanie.

Blaski i cienie Ligi Narodów



ZMIENNE KOLEJE LIGI NARODÓW

Sprawa pokojowego rozstrzygania sporów pomiędzy państwami i zapobiegania konfliktom zbrojnym zaprzątała umysły polityków i monarchów już kilkaset lat temu. M. in. król czeski Jerzy z Podjebrad w XV wieku, a francuski Henryk IV w wieku XVI nosili się z zamiarami stworzenia lig monarchów chrześcijańskich. Pomysłów tych jednak nie udało się zrealizować.

Dopiero po ukończeniu wielkiej wojny z inicjatywy prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Wilsona została utworzona, na mocy traktatu Wersalskiego tzw. Liga Narodów.

W pierwszych latach swego działania znaczenie polityczne Ligi Narodów było dość znaczne. Udało się mianowicie załatwić kilka konfliktów między małymi państwami. Od roku 1931, kiedy wybuchła wojna mandżurska, której nie udało się zapobiec, ani tym bardziej zlikwidować na drodze pokojowej, znaczenie Ligi zaczyna się zmniejszać. Po tym przyszła wojna włosko-abisyńska, nieszczęsne sankcje, zerwanie traktatu wersalskiego przez Niemcy wojna domowa z Hiszpanii, druga wojna chińsko-japońska, anschluss i wreszcie rozbiór Czechosłowacji, które to wypadki Liga mogła bezsilnie obserwować. W konsekwencji szereg państw z Niemcami, Italią i Japonią na czele wystąpiło z Ligi. Dyplomacja europejska wróciła do starych form bezpośrednich umów — między państwami, eliminując Ligę niemal zupełnie z polityki międzynarodowej.

Stolica Apostolska

W 1939 ROKU ERY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Na przełomie roku 1938-39 święte Kolegium po zgonie kardynała Kakowskiego, składa się z 62 członków, z czego 35 Włochów i 27 cudzoziemców. Pośród cudzoziemców największą liczbą kapeluszy kardynalskich dysponują Francuzi (6), następnie Niemcy (4), Hiszpania (3), północni Amerykanie (3), inne narody mają po jednym kardynale.

W ciągu roku 1938 zmarło 7 kardynałów, a w ciągu pontyfikatu Piusa XI — 73, z czego 24 mianowanych przez obecnego Ojca Świętego. W roku 1938 Papież nie mianował kardynałów. Ostatni konsystorz połączony z nominacjami kardynalskimi odbył się 13 grudnia 1937 r.

Spośród 261 papieży tylko 17 osiągnęło lub przekroczyło lata pontyfikalne Piusa XI, którego panowanie w dniu 31 grudnia 1938 roku wynosiło 16 lat 10 miesięcy i 26 dni.

Spotkanie min. Becka

Z AMBASADORAMI WIENIAWĄ DŁUGOSZOWSKIM I ŁUKASIEWICZEM

Min. spraw zagranicznych J. Beck spędził poniedziałek w Monte Carlo.

Pobyt min. Becka w Monte Carlo dokąd przybył również ambasador Polski przy Kwirynale gen. Wieniawa-Długoszowski i ambasador Polski w Paryżu, p. Łukasiewicz, był tematem rozmów i komentarzy w paryskich kołach politycznych.

Przerażające ubóstwo czytelnictwa w Polsce

Dwu Polaków dzieli się jedną książką

Jedna książka rocznie przypada w Polsce na dwu mieszkańców.

Co czytamy i czy dużo czytamy

Pod względem ilości wydawanych tytułów (t. zn., że każdy nakład bez względu na ilość egzemplarzy liczymy za jeden), znajdujemy się na **średnim poziomie europejskim.** Kryzys gospodarczy zahamował wzrost produkcji książek. Spadek tej produkcji wyniósł w latach 1929—1932 aż 21 proc.

Alarmująco przedstawia się stan polskiej produkcji wydawniczej jeśli chodzi o **wysokość nakładów.** W Polsce nakłady książek (czynnik decydujący o ich rozpowszechnieniu i cenie) nie tylko w porównaniu z Ameryką (gdzie książki popularno-naukowe rozchodzą się z łatwością w nakładzie 250.000 egz.), Francją, Anglią, czy Niemcami, ale nawet w porównaniu z państwami dużo mniejszymi, jak Czecho-Słowacja Estonia, czy Finlandia, są bardzo niskie.

Łączna wysokość nakładów kształtowała się w Polsce w latach ostatnich w sposób następujący (w tysiącach egz.):

1928 — 20.656
1929 — 23.812
1930 — 25.081
1931 — 17.399
1932 — 12.760
1933 — 17.313
1934 — 20.847
1935 — 20.646
1936 — 16.526

W ślad za spadkiem ogólnej wysokości nakładów obniża się przeciętny nakład książki. Wynosił on:

r. 1930 — 3.600 egz.
1931 — 3.600 „
1932 — 2.300 „
1934 — 3.100 „
1936 — 2,100 „

Cyfry te są wprost przerażające — jeśli zestawimy je z cyframi z wieku **szesnastego.**

W wieku szesnastym bowiem, przeciętny nakład kalendarza (który miał wówczas charakter książki naukowej) w Polsce wynosił **od trzech do sześciu tysięcy egzemplarzy** (według obliczeń prof. Brucknera), dzieła „uczonego" od 300 do 500 egzemplarzy, gdy we Francji pierwsze nakłady nie przekraczały 200—300 egzemplarzy (obliczenia Bystronia), a w wieku XVII dochodziły zaledwie do pięciuset.

A co czytamy?

W roku 1937 przeciętny nakład książki naukowej sięgał 400 egzemplarzy, powieści 2000 egzemplarzy, podręcznika — 4000 egz. W Niemczech natomiast tom poezji Rilkego w ciągu kilku lat osiągnął łączny nakład około 55.000 egzemplarzy — liczba astronomiczna dla naszych stosunków.

Bardzo ciekawe są upodobania czytelnika polskiego.

Jeśli przyjmiemy, że całokształt naszej produkcji wydawniczej wyniósł w roku 1935 — **sto,** to okaże się, iż **literatura piękna** stanowi zaledwie 20% (w Anglii — 45%, w Ameryce — 39% we Francji — 34%, na Węgrzech 35%, w Hiszpanii 22%), **medycyna** natomiast — **dziewięć** (gdy w Anglii tylko 3, w Ameryce także 3, we Francji 6, na Węgrzech 3, **nauki przyrodnicze — sześć, historia — cztery, prawo trzy, rolnictwo — trzy,** inne — 55%.

Uderza stosunkowo duża ilość tłumaczeń (25%). Wśród przekładów na język polski, wydanych w r. 1935 najwięcej było przekładów z angielskiego (169), niemieckiego (122) i francuskiego (100). Później dopiero szły przekłady z języka rosyjskiego (61), włoskiego (20), łaciny (12) i żydowskiego (10).

Jakiż stąd wnioski? W Polsce czyta dużo **tylko inteligencja.** Brak odpowiednio gęstej sieci bibliotek sprawia, że książka nie dochodzi **ani na wieś ani do rąk proletariusza miejskiego.**

Stąd — klęska małych nakładów, zaniedbanie kulturalne, a nie rzadko, szczególnie po wsiach, powrotny analfabetyzm.

Co nam mówią wybory do rad gromadzkich w powiecie będzińskim

Socjaliści na łamach „Robotnika" otrębują stale „zwycięstwa" PPS w wyborach do rad gromadzkich powiatu Będzińskiego. „Wyciągają" z całego powiatu poszczególne miejscowości, — gdzie istotnie zdobyli większość (przy pomocy, w niektórych wypadkach, wiadomo jakich żywiołów). Właściwym obrazem nie będą jednak owe „wycinanki" a suma mandatów do rad gromadzkich otrzymanych w poszczególnych gminach.

W wyborach do rad gromadzkich z powodu panujących mrozów frekwencja była mniejsza aniżeli przy wyborach do Sejmu. W głosowaniu wzięło udział około 60 procent uprawnionych do głosowania. Oczywiście, ugrupowania opozycyjne, a przede wszystkim PPS i ugrupowania komunizujące poszły do głosowania ławą, boć — ich zdaniem — wybory do rad gromadzkich miały być... rozgrywką polityczną. No i jak ta „rozgrywka polityczna" wypadła?

Zanim przejdziemy do cyfr — musimy podkreślić, iż Obóz Zjednoczenia Narodowego nie szedł do wyborów z hasłami politycznymi i nie tworzył pod swoją firmą list wyborczych. — Inicjował natomiast bloki i listy z osób solidnych, uczciwych, stojących na gruncie lojalności wobec Rządu i hołdujących idei gospodarki narodowej. Dlatego też kandydatów należy podzielić na następujące grupy:

1) współpracujące z OZN.
2) ludzi zupełnie apolitycznych, lojalnych wobec Rządu,
3) zdeklarowana opozycja.

Ogółem wybrano 1220 radnych gromadzkich.

Jak ta kwota 1220 została podzielona?

Otóż:

pierwsza grupa (współpracująca z OZN) otrzymała 636 mandatów;

druga grupa (apolityczni — lojalni wobec Rządu) — 259 mandatów;

trzecia grupa (zdeklarowana opozycja) — 325 mandatów.

W tej trzeciej grupie PPS otrzymała 238 mandatów (co za wspaniałe zwycięstwo!?), Stronnictwo Narodowe 7, Stronnictwo Ludowe — 44, grupa J. Moraczewskiego — 2, dzicy (komunizujący) — 24.

Tak wygląda obraz ogólny.

A w poszczególnych gminach? Jak wygląda to zwycięstwo PPS?

Gmina Grodziec na 20 radnych — PPS — 8.

Gmina Zagórze na 84 radnych PPS — 8 (ośmiu).

Gmina Wojkowice Kościelne (210 radnych) — PPS — 60, ludowcy — 2.

Gm. Ożarowice (152 radnych) PPS — 0, ludowcy — 4

Gm. Olkusko-Siewierska (260 radnych) PPS — 78, ludowców 2, Str. Narodowe 3.

Gm. Łosień (118 radnych) — PPS. 7, ludowcy — 2.

Gm. Niwka (100 radnych) — PPS. — 59.

Gm. Łagisza (112 radnych) — PPS — 16, ludowcy — 26, Str. Narod. — 3.

Gm. Bobrowniki (164 radnych) — PPS — 2, grupa Moraczewskiego — 2, ludowcy — 2.

Tak wygląda w świetle cyfr zwycięstwo PPS w powiecie Będzińskim w wyborach do rad gromadzkich. „Zwycięstwo" to wyglądałoby jeszcze inaczej gdyby nie silny mróz w dniu wyborów, który zatrzymał w domu ludzi o usposobieniu spokojnym i „neutralnych". Ci jednak głosując napewno nie oddaliby głosów na kandydatów socjalistycznych.

Cóż nam mówią jednak wybory do rad gromadzkich? Oto mówią o wyraźnym zmierzchu wpływów socjalistyczno-cekaewistycznych ugrupowań na masy robotnicze. Wpływy PPS zmniejszają się z roku na rok. W Zagłębiu — może dzięki jeszcze małej ofensywie organizacyj robotniczych, stojących na gruncie ideologii Obozu Zjednoczenia Narodowego — spadek tych wpływów nie występuje tak jaskrawo, ale nie ulega wątpliwości, iż jeden mocniejszy szturm — a masy robotnicze Zagłębia uwolnione zostaną spod wpływu marksistowskiej doktryny, której heroldem w Zagłębiu jest PPS.

Koło Przyjaciół batalionu O. N. w Sosnowcu

W sali ratusza w Sosnowcu odbyło się w tych dniach organizacyjne posiedzenie Tow. przyjaciół batalionu Obrony Narodowej.

Zagaił i przewodniczył zebraniu starosta **R. Walewski**. Sekretarzował p. **Gosek** — referent starostwa.

Po omówieniu sprawy statutu Towarzystwa, który zostanie przesłany władzom do zatwierdzenia, wybrano zarząd. W skład zarządu zostali wybrani pp.: starosta **R. Walewski** — przewodniczący, wiceprz. **Alstaedtowa**, kpt. **Komander**, dyr. **Jaguczański**, dyr. **Rodziewicz**, płk. **Giza**, dowódca brygady ON., marsz. **Bogucki**, dyr. **Gadomski**, dyr. **Parszel**, dyr. **Stankiewicz**, red. **Arnold**, red. **Oskólski**, prezes T. **Majer** i ref. **Gosek**.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

3 Styczeń — **Wtorek**

Genowefa p., Daniela m.
Jutro: Tytus b., Grzegorz p.
Słońca wsch. 8,08, zach. 16,00
Księżyca wsch. 13,59, z. 5.14

HISTORIA PODAJE:

1661 W Krakowie powstaje „Merkuryusz polski itd." pierwsza gazeta polska.
1795 Podpisanie trzeciego rozbioru Polski
1918 Dekret Rady Regencyjnej o organizacji władz Królestwa Polskiego.

PRZYSŁOWIA:

Kiedy minie Nowy Rok
Już ku wiośnie bliski krok.

ZŁOTE MYŚLI

Im na wyższym fortuna człeka sadzi stopie,
Tym chytrzej, tym nieznaczniej dołki pod nim kopie.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Trzej nicponie".
EDEN: „Hotel w Tyrolu".
PATRIA: „Moi rodzice rozwodzą się".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zieleźińskiego — ul. Orla 28

—oOo—

× **KOLĘDA** w parafii św. Andrzeja Boboli na Starym Sosnowcu: wtorek 3 bm. ulica Swobodna od godz. 10 rano. Składane datki przeznaczone są na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 3 bm. o godz. 19 dla Związku Przyjaźni komedia de Fleursa i Caillaveta pt. „ZAKOCHANI".

W środę dnia 4 bm. o godz. 20 Teatr Miejski odegra na Saturnie w sali Klubu cieszącą się wielkim powodzeniem i pełną humoru komedię pt. „ZAKOCHANI" de Fleursa i Caillaveta z udziałem i w reżyserii p. J. Bielicza. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Cieślińskiego w Czeladzi.

W czwartek dnia 5 bm. o godz. 20.30 powtórzenie rewii Sylwestrowej pt. „WSZYSTKIEGO PO TROCHU" z udziałem całego zespołu w reżyserii J. Bielicza. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, 3 Maja 8 tel. 61824.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Wtorek 3 bm. godz. 20 — Wieczór Miry Zimińskiej i Eugeniusza Bodo
Środa 4 bm. godz. 20 — „Lato w Nohant"
Czwartek 5 bm. godz. 20—„Lato w Nohant"
Piątek 6 bm. godz. 16 — „Jan"; godz. 20 — „Jan"
Sobota 7 bm. godz. 20—„Lato w Nohant"
Niedziela 8 bm. godz. 15.30 — „Król Stefan" (dla Zw. Powst. Wlkp); godz. 20 — „Lato w Nohant".
Wtorek 10 bm. godz. 20 — „Traviata"
Środa 11 bm. godz. 20 — „Lato w Nohant"
Czwartek 12 bm. godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia" (premiera).
Sobota 14 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski"; godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia".
Niedziela 15 bm. godz. 15.30 — „Krawiec w zamku" (dla kop. Pszczyńskich); godz. 19 „Pan Jowialski" (dla kop. Giesche).

—oOo—

× **ZEBRANIE ZARZĄDU SEKCJI EMERYTÓW PZZPPiH W SOSNOWCU.** W środę dn. 4 bm. o godz. 19 w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a odbędzie się miesięczne zebranie zarządu sekcji emerytów PZZPPiH. Obecność członków zarządu sekcji jest obowiązkowa.

NA FALI DNIA

MIÓD NA HAŁDACH

Bezużyteczne dotychczas usypiska hałd, które wprowadzają surową nutę do krajobrazu zagłębi górniczych, zamieniają się pod wpływem zracjonalizowanej gospodarki w tchnące życiem gaje. W Zagłębiu Saary np. obsadzono dużą ilość hałd łącznie około **20 ha.** akacjami, sosną i brzozą.

Eksperyment ten udał się, zwłaszcza jeśli chodzi o akacje, znakomicie. Prawie wszystkie drzewka w ilości ok. 100 tys. sztuk zapuściły korzenie i w ub. roku w czerwcu po raz pierwszy zakwitły.

W przerwach między jednym drzewostanem a drugim zasiano na specjalnie nawiezionej ziemi rodzaj koniczyny, której kwiat jest chętnie odwiedzany przez pszczoły. Pomysłowi górnicy na zalesionych i obsianych w ten sposób hałdach ustawili ule pszczelne, — stwarzając sobie w wielu wypadkach nowe źródło dochodu.

Eksperyment ten dobrzeby było zastosować w Polsce, gdzie na Śląsku w Zagłębiu Dąbrowskim i Chrzanowskim ciągną się długie, ponure w swym wyglądzie zwały hałd, dające conajwyżej przytułek bezdomnym, a niekiedy nawet mętom społecznym.



Życzenia noworoczne

DLA DOSTOJNIKÓW PAŃSTWA

W ub. niedzielę w dniu Nowego Roku p. p. starostowie w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu i Olkuszu przyjmowali od przedstawicieli społeczeństwa życzenia dla P. Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego, Marsz. Śmigłego-Rydza i członków Rządu.

W starostwie powiatowym w Będzinie po przyjęciu życzeń dla najwyższych Dostojników Państwa wicestarosta Siekierzyński udekorował kilkadziesiąt osób Krzyżami Zasługi.

—oOo—

Pomoc zimowa

W ZAGŁĘBIU

W ogólnonarodowej akcji pomocy zimowej bezrobotnym Zagłębie Dąbrowskie bierze żywy udział. O ofiarności społeczeństwa zagłębiowskiego na ten cel będzie mówił red. K. Ćwierk we wtorek dnia 3 bm. o godz. 18 w pogadance pt. „Pomoc zimowa w Zagłębiu". W pogadance tej znajdzie się też reportaż z bezpłatnej kopalnianej kuchni dla dzieci bezrobotnych.

—oOo—

Pierwsze harcerskie

ZAWODY RADIOWE

W dniu 30 stycznia rb. rozpoczną się harcerskie zawody radiowe, organizowane przez Główną Kwaterę Harcerzy.

Zawody odbywać się będą w każdy poniedziałek, poczynając od daty 30 stycznia 1939 przez 4 kolejne tygodnie, jednakże co tydzień o godzinę później. W pierwszym dniu zawodów audycje konkursowe rozpoczną się o godz. 15 i trwać będą do godz. 16.

We wspomnianych zawodach będą mogli wziąć udział: 1) harcerze posiadający harcerskie radiostacje nadawczo-odbiorcze, oraz 2) harcerze dysponujący jedynie aparatami odbiorczymi. Zawody dla pierwszej grupy uczestników mają polegać na nawiązaniu przez nich w oznaczonym czasie jak największej ilości obustronnych połączeń nadawczo-odbiorczych (t. zn. QSO), zaś dla drugiej — na zrobieniu jak największej ilości „nasłuchów".

Zawody będą inaugurowane przez radiostację Głównej Kwatery Harcerzy, która poda uczestnikom szereg rozkazów, oraz wskazówek. Zwycięzcy harcerskich zawodów radiowych otrzymają cenne nagrody.

—oOo—

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: płonica—1, błonica—1, odra—5, róża—2, krztusiec—10, gruźlica—3 (1 zgon).

Jedna z najpilniejszych spraw

Potrzeba nowych etatów nauczycielskich

W roku szkolnym 1936-37 — po raz pierwszy od r. 1930 — nastąpiło zwiększenie liczby etatów nauczycielskich w publicznym szkolnictwie powszechnym. Wzrost ten był nie duży, tylko o 2.000 etatów, ale w połączeniu z zapowiedzią dalszego corocznego przyrostu o 4.000 oznaczał zdecydowany zwrot od dotychczasowej polityki zaniedbania potrzeb szkolnictwa powszechnego do polityki, zmierzającej ku stopniowemu łagodzeniu skutków kryzysu.

Opinia publiczna, która stale domagała się energicznej akcji na rzecz szkolnictwa, zagrożonego zupełnym rozkładem, powitała ten fakt z radością.

Niestety, radość okazała się przedwczesna. Ułożony przez Min. WR. i OP. plan zwiększania liczby etatów o 4000 co roku— zrealizowany został tylko w jednym roku 1937-38. Już w roku bieżącym z przewidzianych w budżecie 4000 uruchomiono tylko 2000 etatów, a w preliminarzu budżetowym na rok przyszły zapowiedziano tylko uruchomienie 2000, które nie zostały obsadzone w r. 1938-39. Plan załamał się, sytuacja szkolnictwa powszechnego uległa ponownemu pogorszeniu.

Objaw ten jest tym groźniejszy, że dotychczasowa zwyżka liczby etatów nie dała bynajmniej spodziewanych rezultatów. Według przewidywań ministra Świętosławskiego, nowe etaty — miały umożliwić objęcie nauczaniem znacznej liczby dzieci pozostających poza szkołą: na 1 nowy etat przypadać miało 60 nowych dzieci. W rzeczywistości, wobec niesłychanego przepełnienia szkół i przeciążenia nauczycieli, — większa część nowych etatów musiała być obrócona na uzupełnienie personelu nauczycielskiego w szkołach szczególnie przepełnionych, skutkiem czego przyrost liczby uczniów był znacznie mniejszy: na 1 nowy etat przypadało przeciętnie tylko 28 nowych uczniów. Ogólna liczba uczniów w publicznych w publicznych szkołach powszechnych zwiększyła się w r. 1936-37 w porównaniu ze stanem z roku poprzedniego o 54 tys. — zamiast o 120 tys., a w r. 1937-38 — o 110 tys. zamiast o 240 tysięcy, jakby wynikało z obliczeń Ministerstwa. Okazuje się, że dla rzeczywistego przyśpieszenia pełnej realizacji powszechnego nauczania tempo przyrostu liczby etatów powinno być znacznie szybsze, niż to przewidywał plan Ministerstwa.

W tych warunkach ponowne zwolnienie tego tempa stanowi bardzo poważną groźbę dla realizacji powszechnego nauczania. Jeśli w toku debaty budżetowej nie zostanie naprawiony błąd, popełniony przy układaniu preliminarza na rok 1939-40, obawiać się należy ponownego wzrostu liczby dzieci pozostających poza szkołą — i ponownego wzrostu przeciążenia nauczycieli w szkołach powszechnych.

Milion zł dla wsi

NA ROZWÓJ HANDLU I RZEMIOSŁA

Państwowy Bank Rolny przeznaczył milion zł na zorganizowanie bezprocentowych kas rolniczych, które udzielać będą kilkuset złotowych pożyczek rolnikom, pragnącym zająć się drobnym handlem, rzemiosłem itp.

Pierwsze rolnicze kasy bezprocentowe powstaną w najgęściej zaludnionych powiatach Centralnego Okręgu Przemysłowego. Każda z kas na początek otrzyma kapitał obrotowy w kwocie ok. 100 tys. zł.

Akcja pomocy finansowej dla rolników — kupców i rzemieślników rozciągana będzie kolejno i na inne tereny.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK, 3 STYCZNIA 1939 r.

5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14.00 Wiadomości gospodarcze; 14.05 Koncert życzeń; 14.35 „Kukiełki śląskie: Karnawał u „Kukiełek"; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 15.00 Zwierzęta różnych części świata — pogadanka dla młodzieży; 15.15 Gawęda o literaturze; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Polska muzyka fortepianowa w wykonaniu Ireny Kurpisz Stefanowej; 16.50 „Wolamo" — wyspa mnichów — felieton; 17.05 Recital na viola da gamba w wykonaniu Ferdynanda Macalika; 17.30 Z pieśnią po kraju; 18.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 18.15 Nowości z płyt; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 Audycja dla robotników; 19.00 Z filmów i rewii — koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 „Cyklon" — powieść mówiona; 21.15 „Manfred" — poemat dramatyczny G. Byrona, 22.15 Muzyka taneczna — transmisja z „Cafe-Klubu" w Warszawie. — 22.55 Informacje; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Wojsko i społeczeństwo

Wojsko łączności

buduje ludowe domy oświaty

Grono oficerów wojsk łączności powzięło myśl wybudowania domu ludowego z izbą szkolną dla jednej ubogiej wioski na Wołyniu. Inicjatorzy zebrali w krótkim czasie 3000 złotych w gotówce.

Zachęcony tą ofiarnością, dowódca Wojsk Łączności podjął próbę rozszerzenia akcji na inne wsie kresowe dążąc do tego, aby w pobliżu każdej formacji Wojsk Łączności na pograniczu stanął dom ludowy, wzoru Polskiej Macierzy Szkolnej.

W wyniku ankiety, wszyscy żołnierze Wojsk Łączności zobowiązali się do opodatkowania się w ciągu kilku lat niedużymi składkami — od 25 gr. do 3 zł. miesięcznie. Przystąpili do tego również liczni oficerowie rezerwy, stanu spoczynku i pospolitego ruszenia.

Zadeklarowane dotąd składki umożliwią wybudowanie co roku dwóch domów, które będą ogniskami oświaty i kultury narodowej.

Wojska Łączności proszą tą drogą swoich przyjaciół i sympatyków o nadsyłanie ofiar na konto PKO nr 30.280 (Dowództwo Wojsk Łączności).

Informacji pisemnych lub telefonicznych udziela Dowództwo Wojsk Łączności, Warszawa, ul. 6-go Sierpnia, — tel 804-40, wewn. 24-87.

Wyniki akcji będą publikowane w prasie.

Nieludzka macocha

biła dzieci pogrzebaczem

Mieszkańcy jednego z domów w Zawodziu, powiat Będziński, byli świadkami nieludzkiego obchodzenia się 34-letniej Genowefy Gwiazda ze swoimi nieletnimi pasierbami.

Wyrodna macocha biła dzieci pogrzebaczem, zmuszając je ponadto do nadmiernie ciężkiej pracy fizycznej, a na dobitek morząc je często głodem.

Okrutne obchodzenie się Gwiazdy z pasierbami wpłynęło ujemnie na stan ich zdrowia, budząc wśród współlokatorów współczucie i litość dla nieludzko maltretowanych dzieci.

W końcu świadkowie pragnąc położyć kres cierpieniom dzieci, skierowali sprawę do Prokuratury przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

W obronie własnej

postrzelił napastnika

Wacław Gorczyński z Będzina, przechodząc w Nowy Rok około godz. 18 ulicą Brzozowicką do domu, został zaczepiony przez dwóch osobników: 22-letniego **Bolesława Mościńskiego** z Będzina (Siemońska 38) i jego szwagra **Józefa Antosa.**

Obaj napastnicy, będąc w stanie pijanym **usiłowali pobić** zaczepionego Gorczyńskiego.

Napadnięty w obronie własnej zrobił użytek z posiadanej przy sobie broni i strzelił do Mościńskiego, raniąc go ciężko w klatkę piersiową.

Rannego przewieziono **w stanie groźnym** do szpitala powiatowego w Będzinie.

Policja prowadzi dochodzenie.

Choroby zaraźliwe

ZWIERZĄT DOMOWYCH

Według danych Ministerstwa rolnictwa i reform rolnych w okresie od 1 stycznia do 30 listopada 1938 r. (cyfry dotyczące roku 1937 zamieszczone w nawiasach) na terenie całego kraju zarejestrowano 247.652 wypdki (22.901) różnych chorób zaraźliwych zwierząt domowych, w tym pryszczycy (zarazy pyska i racic) 229.610 (—), wypadków wągliwa (karbunkułu) 766 (780), szelestnicy 451 (515), zarazy dziczyzny i bydła rogatego 294 (608), gruźlicy otwartej bydła 34 (60), nosacizny 1.044 (1.496), otrętu koni 101 (194), otrętu bydła 30 (22), świerzbu koni 315 (275), świerzbu owiec 21 (—), wścieklizny psów i kotów 2.786 (2.612), wścieklizny innych zwierząt 588 (602), pomoru świń 1.937 (3.596), zarazy świń 491 (1.071), pomoru świń powikłanego zarazą 510 789), różycy (czerwonki świń) — 8.464 (9.583), cholery drobiu 110 (583), pomoru drobiu 1 (15), niedokrwistości zakaźnej 28 (74), influenzy koni 8 (21), posocznicy karpi 78 (3).

—o()o—

× **KOLĘDA W STRZEMIESZYCACH.** W Strzemieszycach kolęda rozpoczyna się 3 bm. tj. we wtorek. W ciągu tego tygodnia kolęda odbywać się będzie: w Świerczynie, Kazdębiu, Łanach, Strzemieszycach Małych, na Warpiu, koloniach: Kawa, Anna, Zalzowicz, Lipówka. Ofiary zbierane będą na malowanie kościoła. Wykończono już malowanie prezbiterium, które wygląda b. ładnie. Parafianie zachęceni tym na pewno nie poskąpią ofiar na zapłacenie długów i dalsze malowanie kościoła. Kolędę będzie odbywał ks. Jan Biela.

× **CZYJE GARNITURY?** W II komisariacie pp. w Sosnowcu są do odebrania dwa garnitury męskie, a mianowicie: czarny mało używany i granatowy w paski, podniszczony, bez kamizelki.

—o()o—

Zawodowi oszuści

W ROLI ŻEBRAKÓW

Do Zagłębia przybyli w ostatnich dniach dwaj zawodowi oszuści: Ryszard Maliński z Krakowa i Antoni Wrześniewski z Warszawy. Maliński był już niejednokrotnie karany za różnego rodzaju oszustwa. Wrześniewskiego zaś poszukiwała listami gończymi policja.

Otóż oszuści wypisali list, w którym przedstawili siebie jako osoby godne poparcia i odwiedzali mieszkańców Zagłębia, domagając się jałmużny.

Natrętnych żebraków zatrzymano w Będzinie i tam okazało się kim oni są.

Zatrzymanych oszustów przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—o()o—

OFIARY

Nie mając możności inną drogą zwrócić p. S. K. należnej kwoty składam na pomoc zimową złotych 25 Hanna Stefanowska.

Zł 2 zamiast życzeń noworocznych St. Ptichtowiczowie.

SPORT

Skandal w Davos

CZESI OPUSZCZAJĄ LODOWISKO

Międzynarodowy turniej hokejowy w Davos o puchar Spenglera zakończył się skandalem. Do finału doszły EHC Davos i LTC Praha. Już w pierwszych minutach szwajcarski sędzia usunął z boiska trzech zawodników z drużyny Davos i dwóch z drużyny praskiej ze względu na zbyt ostrą grę.

Prowadzenie zdobył mimo to Torriani dla Szwajcarów. Gdy w pewnej chwili sędzia usunął Malecka z boiska, czeska drużyna opuściła lodowisko, nie ukończywszy spotkania. Zwycięzcą ogłoszono wówczas drużynę EHC Davos.

W meczu o trzecie miejsce Goeta ze Sztokholmu pokonała Oxford 17:0 (6:0, 5:0, 6:0), zajmując trzecią pozycję.

Ostateczny stan tabeli turniejowej przedstawia się następująco: 1) EHC Davos—8 pkt 2) LTC Praha—6 pkt, 3) Goeta Sztokholm—4 pkt, 4) Zurychski SC — 2 pkt, 5) Oxford — 0 pkt.

WAJSÓWNA WYCHODZI ZA MĄŻ

Podczas świąt Jadwiga Wajsówna zaręczyła się ze znanym automobilistą łódzkim, prezesem Łódzkiego Klubu Motocyklowego p. Franciszkiem Grętkiewiczem. Ślub młodej pary odbędzie się jeszcze w pierwszej dekadzie stycznia rb. w Pabianicach.

Wyjaśnienia prawne

W jakich wypadkach pokrzywdzony lub oskarżony w procesie karnym składać winien kaucję procesową?

W myśl noweli „o usprawnieniu postępowania" sądowego z 1938 r. pokrzywdzony, o ile prokurator wydaje decyzję odmawiającą ścigania lub umarzającą dochodzenie w sprawie należącej do właściwości sądu okręgowego, — może w drodze zażalenia odwołać się do prokuratora Sądu Apelacyjnego jako drugiej instancji. O ile i ta instancja zatwierdza tę samą decyzję w takim razie pokrzywdzony odwołać się może do Sądu Apelacyjnego, jako III instancji, ale z tym zastrzeżeniem, iż zażalenie musi być sporządzone przez adwokata i do zażalenia musi być załączony dowód wpłacenia lub wysłania pocztą kaucji w kwocie 100 złotych.

W razie uwzględnienia zażalenia kaucję zwraca się wpłacającemu, w pozostałych wypadkach przelewa się ją na rzecz Skarbu Państw. To jest novum proceduralne kaucja pokrzywdzonego, pojęcie wprowadzone przez ostatnią nowelę.

Kaucja procesowa oskarżonego musi być wnoszona już przy zapowiedzeniu kasacji w wysokości ¼ całej kaucji kasacyjnej, czyli 25 zł. O ile strona, która zapowiedziała kasację nie złoży jej wywodu, to znaczy zrezygnuje z kasacji po zapoznaniu się z motywami wyroku, w takim razie t. zw. zaliczka kasacyjna przepada i zostaje przelana na rzecz Skarbu Państwa. Resztę kaucji kasacyjnej, która wynosi w sprawach podlegających właściwości Sądu Grodzkiego 100 zł., a w innych 300 zł. wpłaca się przy złożeniu wywodu kasacji, — czyli właściwej skargi kasacyjnej. Kaucja w całości przelana zostaje na rzecz Skarbu Państwa w razie oddalenia przez Sąd Najwyższy skargi kasacyjnej.

Jaka procedura obowiązuje przy przyznawaniu renty wypadkowej ofierze wypadku przy pracy?

Pracownik, który uległ wypadkowi przy pracy wystąpić winien z podaniem do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o wypłacenie mu należnej renty. Zakład zbiera materiały, przeprowadza badania lekarskie i na podstawie tych wszystkich danych wydaje orzeczenie w przedmiocie przyznania względnie odmowy wypłacenia renty. Od orzeczenia Zakładu pracownik może w terminie 2-miesięcznym od daty doręczenia decyzji odwołać się za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do Sądu Rozjemczego dla spraw Ubezpieczeń Społecznych. Sąd Rozjemczy może na żądanie stron przeprowadzić uzupełniające postępowanie dowodowe, np. może zarządzić ponowne oględziny lekarskie petenta.

Sąd Rozjemczy po przeprowadzeniu całkowitego postępowania wydaje wyrok przyznający rentę lub odmawiający wypłacenia tejże. Wyrok Sądu Rozjemczego jest ostateczny i żadnemu dalszemu zaskarżeniu nie podlega. Strona może jedynie żądać wznowienia postępowania w jej sprawie o ile zaszłyby po wyroku jakieś nowe okoliczności faktyczne. Podania w sprawie renty wolne są od wszelkich opłat tak samo odwołania itp.

KRONIKA OLKUSZA

Składanie życzeń Noworocznych

NA RĘCE P. STAROSTY

Tradycyjna forma składania życzeń noworocznych dla P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Śmigłego-Rydza i rządu na ręce p. starosty, uległa w tym roku pewnej zmianie.

W południe w gabinecie p. starosty zebrali się urzędnicy starostwa, przedstawiciele wszystkich organizacyj, związków i stowarzyszeń, przemysłu i społeczeństwa pow. olkuskiego. W imieniu mieszkańców powiatu, gorące życzenia dla Głowy Państwa, Marszałka Śmigłego-Rydza i rządu złożył dr Łapiński. Z kolei przemawiał w imieniu Zw. Federacji Obr. Ojczyzny p. St. Kotowcz, po czym wszyscy zebrani wznieśli okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, P. Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydza i całego rządu.

P. starosta Mędala dziękując za życzenia, w przemówieniu swoim podkreślił dorobek Polski w ubiegłym roku dzięki pracy i wysiłkowi całego narodu.

Następnie p. starosta udekorował srebrnym Krzyżem Zasługi: dyr. KKO A. Machnickiego i wójta gm. Kidów St. Zagalę, srebrnym medalem za długoletnią służbę kierownika kancelarii starostwa p. Józefa Stelmacha, oraz brązowym Krzyżem Zasługi: pp. Antoniego Dazię z Ogrodzieńca, Wojciecha Koćmę ze Skały, Jana Wronę z Sąspowa, Jana Ziębińskiego z Kidowa, Franciszka Żulichowskiego z Bolesławia, Stanisława Barczyka ze Sławkowa, Jana Filipka z Bukowna, Antoniego Janusa, Mateusza Madysia, Antoniego Nosowicza, Franciszka Świtalskiego, Eugeniusza Ufniarskiego, Aleksandra Zina, Jana Mitkę, Jana Milke Andrzeja Mitke — wszystkich z Olkusza, Józefa Dudzińskiego, Stanisława Karzmarzyka, Władysława Tuszyńskiego, Stefana Brzezińskiego i Władysława Ziętka — wszystkich ze Sławkowa, Antoniego Stachurkę z Maczek i Aleksandra Chełmińskiego z Wolbromia.

× **HUCZNY SYLWESTER.** Na wszystkich trzech zabawach sylwestrowych w Olkuszu bawiono się beztrosko i hucznie. Najlepiej wypadła zabawa „Hejnału" w odnowionym i rozszerzonym lokalu p. Bobrzeckiego.

Sylwestra urządzono w licznych domach prywatnie.

W Nowy Rok spotkać było można na ulicy wielu podchmielonych. Około 10 osób musiano „izolować" chwilowo w miejskim areszcie, do incydentów nigdzie jednak nie doszło.

× **KRADZIEŻ KONKURENCYJNA.** Na szkodę młynarza Jana Pustułki w Kleszczowej k. Pilicy skradziono pas i gazy młynarskie, wartości około 200 zł. Według poszlak, kradzież popełniona została z zemsty z namowy jednego z właścicieli sąsiedniego młyna żydowskiego na tle konkurencyjnym.

34 tysiące od skarbu

OTRZYMA WIEŚ ŚLIWICE NA MOCY PRZYWILEJU KAZ. JAGIELLOŃCZYKA

W tych dniach Sąd Okręgowy w Chojnicach rozstrzygnął ciekawy spór pomiędzy ludnością wioski Śliwice w pow. Tucholskim i Skarbem Państwa, który wieś Śliwice skarżyła o wypłatę 34.000 zł, opierając swoją pretensję na podstawie przywileju, nadanego jej przez Kazimierza Jagiellończyka.

Władze skarbowe nie uznały pretensji Śliwic i zamierzały znieść serwitut. Sąd Okręgowy w Chojnicach jednak rozstrzygnął spór na korzyść wsi. Z kwoty, przysądzonej na rzecz wioski, 20 tysięcy przekazano na pokrycie długów gminnych. Reszta będzie rozdzielona między ludność.

Bandyci

ZRABOWALI 15.000 MAREK

Jak donoszą, wczoraj dokonano w Hamburgu zuchwałego napadu na biuro zakładów wyścigowych.

Do biura, mieszczącego się w sklepie wtargnęło dwu zamaskowanych mężczyzn, którzy groźbą użycia rewolwerów zmusili kasjera do wydania całego dziennego dochodu totalizatora, w wysokości 15.000 marek.

Rubryka wyznania

na liście adwokatów

Duże poruszenie wśród adwokatów żydowskich wywołała rozesłana ostatnio przez Warszawską Izbę Adwokacką nowa lista adwokatów. Lista ta zawiera nowe dwie rubryki: wyznanie oraz datę wpisu na listę.

Rubryka wyznania stała się przyczyną sensacji. Okazało się bowiem np., że znany adwokat działacz syjonistyczny, jest katolikiem, drugi adwokat stały bywalec synagogi na Tłomackiem też jest katolikiem. W pewnym żydowskim małżeństwie adwokackim okazało się, że żona jest Izraelitką, on zaś ewangelikiem. W rubryce „wyznanie" figuruje po raz pierwszy adnotacja „bezwyznaniowy".

„LIST" WAGI 363 KG.

zakopano pod Nowym Jorkiem do ludzi roku 6938...

„Niechże ta szkatuła spoczywa w spokoju. Kiedy za lat 5 tysięcy obudzi się do życia, potomkowie nasi przekonają się, — czym była nasza cywilizacja".

Tak brzmią słowa najniezwyklejszego listu na świecie.

Adresat: Ludzie, którzy będą żyli w wieku 70-tym.

Nadawca: Człowiek wieku 20-go.

List ten jest bezwątpienia najcięższy ze wszystkich listów świata: waży bowiem 363 kilogramów. Jest też najdłuższym listem świata: mierzy 2 metry 30 cm.

Jest to po prostu szkatuła zrobiona ze stopu miedzi, chromu i srebra i zawierająca przedmioty świadczące o obecnym stanie naszej kultury.

Szkatułę tę zakopano uroczyście w Nowym Jorku na terenie Wielkiej Wystawy po to, by za lat 5 tysięcy — ludzie żyjący w r. 6938 po odkopaniu jej mieli pojęcie o zdobyczach wieku dwudziestego.

Cóż znajduje się w tej szkatule, która może znieść temperaturę 430 st. Celsjusza i której nie szkodzi woda morska (trzeba liczyć się z tym, że przez 5 tysięcy lat teren pod Nowym Jorkiem może być podmyty wodą morską) zakopanej na głębokości 15 metrów w ziemi?

Nad zawartością niezwykłego „listu" naradzali się najwybitniejsi uczeni świata. Została wreszcie ustalona w sposób następujący:

35 przedmiotów pierwszej potrzeby, począwszy od korkociągu czy kapelusza damskiego (moda 1938) do miniaturowego aparatu fotograficznego.

Ziarna najrozmaitszych jadalnych jarzyn zamknięte hermetycznie tak, by mogły ewentualnie po 5 tysiącach lat kiełkować. Są tam więc ziarna wszelkich gatunków zboża, ryżu, soji, marchwi, buraków cukrowych, bawełny, lnu, tytoniu.

Próbki wszelkich materiałów, używanych obecnie na ubrania.

Najważniejszą częścią zawartości szkatuły są **filmy,** zawierające wiadomości o obecnym świecie. — Jest to film długości 335 metrów składający się z 10 milionów słów i tysięcy ilustracyj. Miniaturowe literki tego filmu zawierają wiadomości, które musiały by się mieścić w stu grubych tomach. Uczony 70-go wieku będzie te dokumenty naszej cywilizacji odczytywał zapewne przez lupę w ciągu długich miesięcy.

Są tam wiadomości o religii, filozofii literaturze, sztuce, radiu, muzyce, teatrze obecnych czasów, miniaturowe reprodukcje nut i obrazów, katalogów książkowych, prasy itp.

Jakże ludzie za lat 5 tysięcy znajdą ten dokument dzisiejszych czasów? — Skąd będą wiedzieli, że tam a nie gdzie indziej należy kopać, by na niego natrafić?

I o tym pomyślano. Wydrukowano na pergaminie księgę, zawierającą opis szkatuły i dokładne miejsce jej zakopania i egzemplarze tej księgi rozesłano po wszystkich muzeach i bibliotekach całego świata.

Jest nadzieja, że ocaleje przynajmniej jeden taki egzemplarz, a ludzie w roku 6938 znalazłszy go, natrafią na ślad listu z r. 1938.



WYCOFANIE STATKU PASAŻERSKIEGO „POLONIA"

Po wieloletniej służbie na wielkich transoceanicznych szlakach pasażerskich, został wycofany z trasy apalestyńskiej polski statek „Polonia", który będzie przedany na złom w Londynie. „Polonia" była pierwszym transatlantykiem pasażerskim, pływającym pod banderą polską; przez ostatnie 5 lat statek ten pełnił bez przerwy służbę Konstanca — Palestyna.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ulgi w zakresie zakazu przyjmowania

OBCYCH PIENIĘDZY W PASIE GRANICZNYM

Komisja dewizowa zezwoliła generalnie, aż do odwołania, zarządzeniem z 22 listopada 1938, Nr. OK. 47 (Dzien. Urz. Min. Skarbu z r. 1938 Nr. 32 poz. 763) na:

1) **przyjmowanie** w pasie granicznym i na dworcach linij komunikacyjnych od przybywających z zagranicy osób, zagranicznych środków płatniczych tytułem zapłaty za sprzedawane im na własny użytek towary, za świadczenia lub usługi, w poszczególnym wypadku do maksymalnej wysokości równowartości 50 zł.;

2) **wydawanie reszty** w pasie granicznym w tej walucie, w jakiej nastąpiła zapłata lub jej równowartość.

Pasem granicznym w zrozumieniu tego zarządzenia jest obszar kraju, określony w art. 10 rozp. z r. 1927 poz. 89 Dz. U. z r. 1937 oraz w wydanych na jego podstawie rozporządzenia wykonawcze.

Przyjmowanie obcych pieniędzy ponad powyższe normy wymaga indywidualnego zezwolenia Komisji Dewizowej na zasadzie wniosku, popartego zaświadczeniem miejscowej władzy administracyjnej ogólnej lub samorządowej, stwierdzającym potrzebę udzielenia wspomnianego zezwolenia ze względu na warunki zarobkowe petenta lub stosunki miejscowe.

Zezwolenia takiego udziela Komisja Dewizowa pod następującymi warunkami:

a) otrzymane obce pieniądze muszą być odsprzedane w terminie możliwie najkrótszym, najdalej w przeciągu 10 dni, bankowi lub agentowi dewizowemu. Odsprzedaż (wymiana na złote) przyjętych zagranicznych środków płatniczych innym instytucjom lub osobom jej zabroniona;

b) na przyjmujących ciąży obowiązek przechowywania dowodów odprzedaży dla celów kontroli dewizowej.

Milioner holenderski przeciwko królowej piękności

Sensacyjne powództwo o 800.000 zł. w Wilnie

Wilno ... sensację na miarę wielkoeuropejską. Pewien milioner holenderski, niejaki p. H. Scholten, wytoczył powództwo przeciwko mieszkance Grodyni nowego grodu p. **Wierze Afanasiew**, o zwrot olbrzymiej sumy 800 tys. złotyhc, zabezpieczonych na jej nieruchomościach.

Powództwo jak powództwo. Kwota, o którą chodzi powodowi holenderskiemu jest wielka, ale

sensacja tkwi gdzieindziej.

Pozwana p. Afanasjew jest tu raczej osobą drugorzędną. Główną bowiem postacią, choć nie wymienioną w powództwie jest znana z urody, zdobywczyni tytułu królowej piękności —

„miss Europa" z r. 1935 p. Tatjana Masłowówna.

Otóż p. Scholten był przed trzema laty narzeczonym p. Tatjany.

Historia ta jest długa i zawiła. Aby zrozumieć właściwie dlaczego wybitnie przystojny, „oceniany" na 8 miljonów guldenów przemysłowiec podówczas jak fama głosiła, niewątpliwie

zakochany w „najpiękniejszym dziewczęciu Europy"

i świeżo z nią zaręczony, zainteresował się przemysłem Wileńszczyzny i ulokował w nim, jak wydać z powództwa, do 800.000 zł., a obecnie po upływie paru lat już jako człowiek żonaty i w okresie, gdy „miss Europa" jest zaręczona i ma stanąć wkrótce na ślubnym kobiercu ze znanym w Wilnie emerytowanym sędzią, obecnie adwokatem, — dochodzi z powrotem tych setek tysięcy — należy cofnąć się o kilka lat wstecz i poznać wszystkie szczegóły.

Otóż podczas jednej z podróży zagranicznych poznała „Miss Europa" miljonera Scholtena. Odbyły się oficjalne zaręczyny i

mury Wilna powitały niebawem wytworną sylwetkę Holendra,

który tu wpadł w wir zabaw, przedstawień teatralnych i towarzystwo krewnych „Miss Europy".

Holender miał miljony a wiadomo, że ziemie wileńskie pragną kapitałów inwestycyjnych. Prawdopodobnie posłyszał o tym i p. Scholten.

Wkrótce też wybrał sobie pewne objekty, które wydały mu się zapewne godne uwagi i miarowo popłynęły na Wileńszczyznę ciężkie floreny holenderskie.

Co się stało dalej — nie wiadomo. Prawdopodobnie przewód sądowy rzuci światło również i na „romantyczną" stronę tej całej sprawy.

Dość, że

„Miss Europa" zerwała narzeczeństwo,

a p. Scholten, bawiąc w swej przymorskiej ojczyźnie pociętej kanałami, zapomniał prawdopodobnie wkrótce o obcym dla niego krajobrazie Wileńszczyzny i po pewnym czasie ożenił się.

Powództwo Scholtena wpłynęło do sądu wileńskiego niezbyt dawno. Rozprawa nie jest jeszcze wyznaczona. Zapowiada się jednak bardzo sensacyjnie.

Spożycie ziemniaków w Polsce



Sprowadzone już za czasów Jana Sobieskiego ziemniaki rozpowszechniły się w Polsce dopiero na początku XIX stulecia i uprawa ich jest obok uprawy żyta najbardziej charakterystyczna i ważna dla polskiego rolnictwa. Przeciętna powierzchnia uprawy ziemniaków w Polsce wynosi przeszło 16% ogółu gruntów rolnych; przeciętny roczny zbiór kartofli w ostatnim pięcioleciu wynosił około 350 miln. kwintali, a więc jest drugim z kolei po największej produkcji europejskiej tj. niemieckiej

Jak widzimy z rysunku przeszło 310 miln. q ziemniaków zostaje na wsi i przeznaczone jest na spożycie ludności, na wypas bydła i na sadzenie; 6 miln. q obraca się na przetwórstwo chemiczne, tj. na produkcję alkoholu, krochmalu, płatków kartoflanych, syropu i drożdży. Eksportuje zaś Polska 4 miln. q głównie do Italii, Francji, Hiszpanii, Szwajcarii, Holandii, Belgii i Ameryki Południowej, tj. do ojczyzny ziemniaka. Charakterystyczne jest, że Polska eksportuje jedyne ziemniaki do sadzenia, co wskazuje na wysoki stopień uszlachetnienia polskiej produkcji.

Węże leczą

Kolonia gadów w Brazylii

W pobliżu Sao Paolo w Brazylji znajduje się osada Butantan; jest tam największa w świecie ferma wężowa, gdzie hoduje się jadowite węże dla celów naukowych i leczniczych.

Zastosowanie jadu wężowego dla celów terapeutycznych zawdzięcza się przypadkowi podobnie, jak wiele innych zdobyczy naukowych.

W roku 1900 pewien lekarz w jednym z leprosorjów zastrzyknął morfinę trędowatemu, ukąszonemu przez jadowitego węża, chcąc mu oszczędzić cierpień, które tak czy inaczej zakończyłyby się śmiercią chorego. Tymczasem okazało się, że ukąszony przez węża trędowaty nie tylko pozostał przy życiu lecz nawet zanikły u niego pewne charakterystyczne objawy strasznej choroby, na jaką cierpiał.

Ten fakt nasunął myśl zastosowania jadu wężowego przy objawach trądu i od tej chwili poczęto dokonywać próby nad wynalezieniem odpowiednich szczepionek. Jednocześnie w Paryżu i Wiedniu badano działanie jadu wężowego w przypadkach raka i wiądu rdzeniowego (tabesu).

Do instytutu Butantan codziennie sprowadza się węże ze wszystkich stron świata. Transport odbywa się drogą lotniczą, ze względu na pośpiech w dostarczaniu gadów na farmę. Najwięcej okazów sprowadza się z Indyj Wschodnich, Afryki i Australji.

Instytut w Butantan znajduje się pod zarządem międzynarodowym, aczkolwiek oficjalnie należy do rządu brazylijskiego.

Węże sprowadzane do Instytutu są od razu segregowane według gatunków i umieszczane bądź w terarjach, bądź też na otwartej przestrzeni, — gdzie wstęp jest dozwolony jedynie ograniczonej ilości osób z pośród personelu instytutu.

Niektóre gatunki węży są hodowane w ten sposób, że badania naukowe prze prowadza się na kilku pokoleniach. — Węże mają troskliwą opiekę i niektóre ich gatunki bardzo dobrze rozmnażają się w niewoli. Nie brak jednak i takich które szybko giną.

Dlatego też koszt wyprodukowania szczepionki wężowej dochodzi nieraz do zawrotnych sum; tak np. gram jadu kobry królewskiej, jednego z najbardziej jadowitych wężów azjatyckich osiąga cenę prawie dwustu dolarów — a dawki, stosowane w terapji wężowej nie przekraczają dziesiątej części grama.

Groźny pożar

w śródmieściu Gdyni

W sobotę w południe przy ul. Starowiejskiej 28 w 4-piętrowym nowym gmachu czynszowym wybuchł gwałtowny pożar. Ogień powstał w piwnicy, gdzie zapaliło się 5 wagonów koksu.

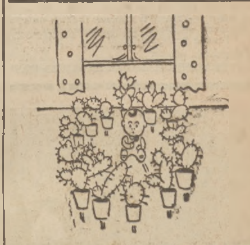
Gdy przybyła straż pożarna, cały gmach stał w obłokach dymu, sięgających powyżej 4 piętra.

Wśród lokatorów wybuchła panika. Zaczęto wyskakiwać na ulicę przez okna lub zjeżdżać na sznurach z różnych wysokości.

Strażacy uratowali 21 osób, wynosząc je po drabinach z najwyższych pięter.

Sytuację pogarszało przegrzanie kotłów centralnego ogrzewania w podziemiach, które groziły w każdej chwili eksplozją. Zaczęły również pękać zewnętrzne mury piwnic, co w konsekwencji mogło się skończyć runięciem całego gmachu.

Natężenie rozpalonego gazu było tak duże, iż strażaków nie zabezpieczały nawet maski gazowe. Kilku z nich uległo zatruciu. Po kilkugodzinnej akcji udało się jednak zlokalizować pożar.



Gdy mama musiała wyjść i dzidziuś miał być grzeczny.

ANTONI GREIPEL (HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

13)

Stefan, wpatrując się teraz w jej bladą, zmizerowaną twarzyczkę, miał serce przepełnione miłością i uwielbieniem dla tej dobrej i czystej jak anioł istoty. Nie chciał uczynić jej przykrości, wyjawiając wszystko to, co żarem niepojętego bólu paliło go w mózgu i dreszczem przebiegało po ciele, lecz może właśnie dlatego cierpiał niewysłowione katusze. Wspomnienie pięknej Nel i chwil spędzonych z nią razem — tam, w opuszczonym szałasie, paliło go wstydem. Przecież tę dobrą, obdarzającą go bezgranicznym zaufaniem dziewczynę podle okłamał, mówiąc, że myśli jego stale i niepodzielnie były tylko przy Hance. Chciał jej to wynagrodzić i dlatego, choć usta milczały, Hryniewicz w duszy, w najtajniejszych głębinach rozbudzonego na nowo serca składał uroczyste, solenne ślubowanie oddać życie tylko i wyłącznie dla Hanki.

W rozczulenia, jakie opanowało go teraz, wyciągnął drżącą dłoń, aby pogładzić te cudne, rozrzucone w nieładzie na nieskalanej bieli poduszki włosy dziewczyny, gdy w spokojnym dotąd spojrzeniu Hanki zatrzepotało lękliwe zdziwienie i zapytała cichym szeptem:

— Skąd to masz, Stefku?

— Co, jedyna?

— Ten pierścień, z tym wspaniałym brylantem... Nie miałeś go przecież wczoraj...

Hryniewicz na te słowa omal nie osunął się na podłogę. Proste, pozbawione wszelkiej podejrzliwości słowa Małeckiej ostrzem strasznego bólu przewierciły mu mózg na wylot. Tak... nie miał go przecież wczoraj... — O Boże! — jęknął w myśli i trupia bladość osiadła mu na obliczu. W rozgorączkowaniu, w nerwowym podnieceniu i strasznej, oszalałej trwodze, jaka wtargnęła mu do serca, pod wpływem komunikatu radiowego, nie pomyślał, aby się pozbyć tego kompromitującego dowodu chwili słabości i zapomnienia. A teraz, kiedy orgią rozpasanych kolorów zamigotał przed zdziwionymi oczyma ukochanej kobiety, było już za późno naprawić to zaniedbanie.

— Powiedz, Stef... — nalegała, trzymając go za rękę i śledząc przepyszną grę bijących od brylantu kolorów.

— To dla ciebie, Haneczko... — wyjąkał, a twarz z bladości przeszła w ciemną purpurę. Palił go wstyd, lecz nie był w stanie cofnąć się przed jedynym ratunkiem, jakim wydawało mu się być kłamstwo. — Dawno go już miałem... lecz... jakoś nie śmiałem ci go wręczyć... A raczej chciałem to uczynić tam... na szczycie Babiej... Lecz skoro teraz... — zawahał się. Brnąc coraz dalej w kłamstwie, doznawał uczucia obrzydzenia.

Spojrzała mu w oczy jakoś dziwnie, nieufnie. Nie mógł znieść tego przenikliwego, sięgającego niemal do najtajniejszych głębin pulsującego niespokojnie serca. Opuścił głowę z uczuciem rezygnacji. Pot zimny wystąpił mu na czoło...

— Nie chcę tego... nie chcę!.. — dolećiały go ciche słowa dziewczyny, wibrujące wyraźnym lękiem. — Nie chcę...

— Dlaczego?

— Nie wiem tego, ale zdaje mi się, że ten drogocenny kamień jest czyjąś zakrzepłą łzą, a jego bogata, olśniewająca gra kolorów zdaje mi się być zwodniczym mamidłem... O, nie chcę go... nie chcę! To przynosi nieszczęście...

— To przynosi nieszczęście... — zahuczało w rozpalonej głowie Hryniewicza i zdało mu się, że wąska obręcz pierścienia coraz silniej opasuje mu palce i niby macki potwornego polipa oplata go coraz dalej i coraz silniej.

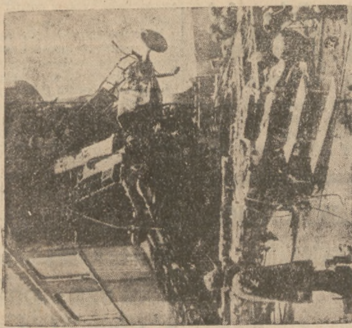
Z tej bolesnej zadumy wytrąciły go słowa młodego lekarza, który wszedł tutaj niespostrzeżenie i ujmując Stefana za ramię, powiedział:

— Jeszcze raz pana proszę, aby oszczędzał pan chorej wzruszeń, jeśli stan jej zdrowia nie ma ulec pogorszeniu. Jutro pozwolę panu na znacznie już dłuższe odwiedziny. Dziś jednak jeszcze za wcześnie, by nasza miła pacjentka męczyła się rozmową...

— Tak... istotnie... — przyznał Hryniewicz, czując, że teraz, kiedy pomiędzy nim a Hanką legł cień wstrętnego kłamstwa, najodpowiedniej będzie odejść, a tym samym uniknąć ewentualnych dalszych indagacyj narzeczonej.

Stefan pochylił się nad leżącą bezwładnie dziewczyną, ze czcią ucałował jej drobne dłonie i czując coraz to silniej występujące zawroty głowy, szybko opuścił szpitalny pokój.

(C. d. n.)



STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA W RUMUNII

Podczas nocy wigilijnej wydarzyła się w Rumunii straszna katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą 80 ofiar w ludziach oraz kilkuset rannych. Niedaleko od stacji kolejowej Vaicsitzei (w południowej Besarabii) zderzył się pociąg pospieszny, biegnący z Galatzu do Chisinau z innym pociągiem pasażerskim, jadącym w przeciwnym kierunku. Na zdjęciu jeden z wagonów pociągu pospiesznego, zdruzgotanych podczas strasznej katastrofy



AMERYKAŃSKA OBRONA PRZECIWLOTNICZA
Na zdjęciu fragment ćwiczeń amerykańskiej artylerii przeciwlotniczej.



— W tych dniach spotkałem męża pani, ale on mnie nie widział.
— Wiem o tym, mówił mi.



— Czy mogę ci pomóc, mamo?
— Nie, moje dziecko, nie mam czasu!

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

NOWY PLAN SOSNOWCA

w kolorach dostać można we wszystkich księgarniach Zagłębia Dąbrowskiego, skład główny Księgarnia „Wiedza", Sosnowiec, 3-go Maja 8, cena zł 1.50. 6350

POSADY i PRACE

POTRZEBNI

heblarze Zakłady Przemysłowe Henryk Ommchowski, Sosnowiec — ul. Leszno 5 38

MŁODA

pielęgniarka szuka posady do niemowlęcia lub do chorego od zaraz. Zgłoszenia Kurier Zachodni pod „Rutynowana". 86

LOKALE

DO WYNAJĘCIA

sklep z mieszkaniem przy ulicy Orlej 5. Telefon 61-281. 6507

DO WYNAJĘCIA

lokal nadający się na warsztat stolarski z napędem elektrycznym — pokój, kuchnia z przedpokojem słoneczne. Sosnowiec, Wielka 18 — gospodarz.

2 POKOJE

z kuchnią z wygodami do wynajęcia zaraz. — Limanowskiego 11 — tel. 62462. 40

Różne

BAŚKĘ

która mi przysłała życzenia świąteczne, proszę o adres w Administracji pod: Wład. 38

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61673

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm. w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM. kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Gacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.